



**Jubileusz Seminarium Śląskiego –
30. edycja konferencji DWPN**

STR. II-III

Kongres FUEN wybrał
w Bolzano nowe władze

STR. II

Kolekcja pocztówek.
Takiego Otmuchowa już nie ma

STR. IV

PAŹDZIERNIK 2025

REDAKCJA:
KRZYSZTOF OGIOŁDA

HEIMAT



MAŁA OJCZYZNA

PARTNERZY
DODATKU



Związek Niemieckich Stowarzyszeń
Społeczno-Kulturalnych w Polsce
ul. Stowackiego 10, 45-364 Opole



Towarzystwo Społeczno-Kulturalne
Niemców na Śląsku Opolskim
ul. Konopnickiej 6, 45-004 Opole



Dom Współpracy
Polsko-Niemieckiej
ul. 1 Maja 13/2, 45-068 Opole

TSKN 35 lat temu powstał z marzeń

Halę im. Bernarda i Zygryda Blautów w Gogolinie tłumnie wypełnili członkowie i działacze mniejszości niemieckiej. Gośćmi jubileuszowej uroczystości byli Miguel Berger, ambasador RFN w Polsce, dr Bernd Fabritius, pełnomocnik rządu RFN ds. przesiedleńców i mniejszości narodowych, marszałek województwa Szymon Ogłaza oraz wicewojewoda opolski Sławomir Gradzik.

Spotykamy się dziś, by jako jedna mniejszościowa rodzina wspólnie świętować 35 lat naszej organizacji – mówił lider TSKN Rafał Bartek. – To święto nas wszystkich tutaj obecnych, ale i tych nieobecnych, a od lat zaangażowanych – tysięcy ludzi działających na rzecz niemieckiej kultury, tożsamości i języka. Gdy w 1989 roku tutaj, w Gogolinie, rodziło się TSKN, nikt nie wiedział, dokąd ta droga nas zaprowadzi. Założyciele zaczęli z ogromną nadzieją, ale też z poczuciem odpowiedzialności – za język, kulturę i wspólnotę, która przez lata musiała milczeć

o swojej tożsamości. To tęsknota za niemieckością napędzała i do dziś napędza nasze działania. (...)

– To dzięki pracy naszych członków powstały setki wydarzeń, festiwali, kursów, publikacji i inicjatyw edukacyjnych. Powstały grupy artystyczne, chóry, orkiestry, a nawet niemieckojęzyczne szkółki piłkarskie! To dzięki Wam kultura niemiecka w regionie nie jest tylko wspomnieniem – jest żywa, obecna i twórcza.

Nowy ambasador Niemiec w Warszawie, Miguel Berger, podkreślił, iż w ciągu 35 lat działalności mniejszość niemiecka stała się ważną in-

stytucją życia kulturalnego i gospodarczego w regionie. Zwrócił także uwagę na jej rolę w kształtowaniu dobrych relacji polsko-niemieckich w duchu wspólnej przynależności do Unii Europejskiej oraz wzajemnej przyjaźni obu narodów.

– Polska ma dziś szczególną odpowiedzialność wobec mniejszości narodowych w kraju, co znajduje również wyraz w polskiej ustawie o mniejszościach narodowych. Polska podpisała i ratyfikowała podstawowe dokumenty Rady Europy dotyczące ochrony mniejszości – mówił Bernd Fabritius. – TSKN zawsze wspierał liberalno-demokratyczny



Fot. Kog

Uczestnicy jubileuszu tłumnie wypełnili halę w Gogolinie.

rozwój Polski, a następnie wykorzystał go i z wielkim zaangażowaniem i entuzjazmem – ponadpokoleniowo – zjednoczył się, aby zachować i wzmocnić własną tożsamość kulturową oraz świadomość niemieckiego pochodzenia, które jest częścią jej tożsamości. MN jako ważne ogniwo łączące Niemcy i Polskę, od momentu swojego powstania odgrywa decydującą rolę w stosunkach dwustronnych.

Wicemarszałkini Zuzanna Donath-Kasiura rozpoczęła przemówienie dwujęzycznie. Przypomniała, że 35 lat temu to byłoby niemożliwe. A teraz to jest coś naturalnego. – Jesteśmy tutaj, bo 35 lat temu znalazła się grupa ludzi, którzy mieli marzenia. Oni wiedzieli, że aby te marzenia się spełniły trzeba ciężko pracować i współpracować – mówiła.

Na scenie jako pierwsi wystąpili orkiestra z Radło-

wa i chór DFK „Glogovia”. Po części oficjalnej program jubileuszu wypełniły występy artystyczne dzieci, młodzieży i zespołów mniejszości niemieckiej, a także prezentacje instytucji współpracujących z TSKN.

Ukonieczono zasłużonych działaczy. 48 osób otrzymało odznaczenia „Za Zasługi dla Województwa Opolskiego”. Dziesięć wyróżnień przyznał burmistrz Gogolina Krzysztof Reinert.

Die SKGD entstand vor 35 Jahren aus einem Traum

In der Bernard und Zygfryd Blaut Sporthalle in Gogolin versammelten sich zahlreiche Mitgliedern und Aktivisten der deutschen Minderheit und füllten diese bis auf den letzten Platz. Zu den Gästen der Jubiläumsfeier gehörten Miguel Berger, Botschafter der Bundesrepublik Deutschland in Polen, Dr. Bernd Fabritius, Beauftragter für Aussiedlerfragen und nationale Minderheiten, Marschall der Woiwodschaft Szymon Ogłaza und Oppelner Vizewoiwode Sławomir Gradzik.

Wir kommen heute zusammen, um als eine Minderheitenfamilie gemeinsam das 35-jährige Bestehen unserer Organisation zu feiern – sagte der Vorsitzende der TSKN, Rafał Bartek. – Dieses Fest gilt uns allen, die wir hier anwesend sind, aber auch denen, die nicht anwesend sind, sich aber seit Jahren engagieren – Tausenden von Men-

schen, die sich für die deutsche Kultur, Identität und Sprache einsetzen. Als 1989 hier in Gogolin die SKGD gegründet wurde, wusste niemand, wohin uns dieser Weg führen würde. Die Gründer begannen mit großer Hoffnung, aber auch mit einem Gefühl der Verantwortung – für die Sprache, die Kultur und die Gemeinschaft, die jahrelang über ihre Identität

schweigen musste. Es war die Sehnsucht nach Deutschtum, die unsere Aktivitäten antrieb und bis heute antreibt. (...) Dank der Arbeit unserer Mitglieder entstanden Hunderte von Veranstaltungen, Festivals, Kursen, Publikationen und Bildungsinitiativen. Es entstanden Kunstgruppen, Chöre, Orchester und sogar deutschsprachige Fußballschulen! Dank Ihnen ist die deutsche Kultur in der Region nicht nur eine Erinnerung – sie ist lebendig, präsent und kreativ.

Der neue deutsche Botschafter in Warschau, Miguel Berger, betonte, dass die deutsche Minderheit in den 35 Jahren ihres Bestehens zu einer wichtigen Institution des kulturellen und wirtschaft-

lichen Lebens in der Region geworden ist. Er wies auch auf ihre Rolle bei der Gestaltung guter polnisch-deutscher Beziehungen im Geiste der gemeinsamen Zugehörigkeit zur Europäischen Union und der gegenseitigen Freundschaft beider Völker hin.

– Polen hat heute eine besondere Verantwortung gegenüber den nationalen Minderheiten im Land, was auch im polnischen Minderheitengesetz zum Ausdruck kommt. Polen hat grundlegende Dokumente des Europarates zum Schutz von Minderheiten unterzeichnet und ratifiziert – sagte Bernd Fabritius. – Die SKGD hat stets eine liberal-demokratische Entwicklung Polens unterstützt und diese dann mit großem

Engagement und Enthusiasmus generationsübergreifend genutzt, um ihre eigene kulturelle Identität und das Bewusstsein für ihre deutsche Herkunft, die Teil ihrer Identität ist, zu bewahren und zu stärken. Die deutsche Minderheit spielt als wichtiges Bindeglied zwischen Deutschland und Polen seit ihrer Gründung eine entscheidende Rolle in den bilateralen Beziehungen. Vizemarschallin Zuzanna Donath-Kasiura begann ihre Rede zweisprachig. Sie erinnerte daran, dass dies vor 35 Jahren noch unmöglich gewesen wäre. Heute ist es etwas ganz Natürliches. „Wir sind hier, weil es vor 35 Jahren eine Gruppe von Menschen gab, die Träume hatten. Sie

wussten, dass sie hart arbeiten und zusammenarbeiten mussten, damit diese Träume wahr werden – sagte sie.

Als erste traten das Orchester aus Radlau und der DFK Chor „Glogovia” auf. Nach dem offiziellen Teil des Jubiläumsprogramms folgten künstlerische Darbietungen von Kindern, Jugendlichen und Ensembles der deutschen Minderheit sowie Präsentationen von Institutionen, die mit der SKGD zusammenarbeiten. Verdiente Aktivisten wurden geehrt und 48 Personen erhielten die Auszeichnung „Für Verdienste um die Woiwodschaft Oppeln”. Zehn Auszeichnungen wurden vom Bürgermeister von Gogolin, Krzysztof Reinert, verliehen.

To był miesiąc z kulturą niemiecką



Kwartet Villa Musica z Mainz koncertował w Sali Kameralnej FO.

22. Dni Kultury Niemieckiej rozpoczęły się oficjalnie 3 X koncertem symfonicznym w Filharmonii Opolskiej. Ich ostatnim mocnym akcentem jest jubileuszowe 30. Seminarium Śląskie w dniach 28-30 października.

Koncert inauguracyjny wypadł znakomicie. W filharmonii wypełnionej politykami, samorządowcami, przedstawicielami biznesu, ludźmi kultury i działaczami TSKN opolscy filharmonicy pod dyktando Marty Szymańskiej zagrali uverturę do opery „Król Łokietek, czyli Wiśliczanki” Józefa Elsnera, II symfonię Kurta Weilla oraz koncert skrzypcowy Samuela Barbera. W tym utworze partię solową na skrzypcach grała Miriam Powrósło. Młoda artystka, w poprzednich latach beneficjentka Stypendium im. Johanna Krolla, bardzo się publiczności podobała. Na grodzono ją owacją na stojąco. Kolejną wielką porcję braw zebrała po występie na bis.

Miriam Powrósło rozpoczęła naukę gry na skrzypcach w wieku sześciu lat w Państwowej Szkole Muzycznej im. F. Chopina w Opolu. Występowała jako solistka na scenach w Polsce i za granicą, m.in. z Filharmonią Paul Constantinescu w Rumunii, z orkiestrą w Cultural Center Auditorium w Porto w Portugalii oraz z orkiestrą Filharmonii Opolskiej.

W lutym 2025 roku otrzymała stanowisko skrzypaczki rezerwowej pierwszych skrzypiec w Wiener Symphoniker. Występuje regularnie w Musikverein w Wiedniu.

Zanim w Filharmonii zabrzmiała muzyka, przemówił lider TSKN i VdG Rafał

Bartek. – Dla Towarzystwa Społeczno-Kulturalnego Niemców na Śląsku Opolskim, jako głównego organizatora i koordynatora Dni Kultury, jest to zawsze ogromne święto, ale także zaszczyt, że przez cały miesiąc możemy spotykać się z kulturą i językiem niemieckim w różnych miejscach województwa – powiedział. – To szczególnie ważne dziś – w czasach, w których oferta kulturalna i edukacyjna jest niezwykle bogata, a to, co zakorzenione w tradycji i historii tej ziemi, coraz częściej wymyka się z naszej codziennej uwagi. Tymczasem wyróżnikiem naszego regionu pozostaje jego wielokulturowość i wielojęzyczność – a w szczególności polsko-niemiecka dwujęzyczność.

Konsul Niemiec w Opolu Peter Herr uznał rozpoczynające się Dni Kultury Niemieckiej za wydarzenie o szczególnym znaczeniu dla kształtowania tożsamości współobywateli należących do mniejszości niemieckiej. A jednocześnie dni mają na celu podkreślenie więzi łączących społeczność niemiecką z polską większością, a także z partnerami w Europie i na świecie.

Program tegorocznych Dni był niezwykle bogaty. Nie zabrakło, koncertów, wystaw, prezentacji ciekawych książek i wykładów. Młodzież miała okazję m.in. uczestniczyć w miejskiej grze oraz w Nocy Strachów w Bibliotece Eichendorffa w Opolu. Szczególną atrakcją były występy artystów z Niemiec. W Opolskim Teatrze Lalki i Aktora zaprezentował się Teatr z Koblencji. Artyści ci pokazali zarówno spektakl dla dzieci, jak i dla dorosłych. W Sali kameralnej FO koncertował kwartet Villa Musica z Moguncji.

Seminarium Śląskie dialogiem stoi

We wtorek wieczorem w pałacu w Kamieniu Śląskim rozpoczęła się trzydziesta jubileuszowa edycja Seminarium Śląskiego. Organizatorem tej konferencji jest – wraz z partnerami – Dom Współpracy Polsko-Niemieckiej.

Uczestników sympozjum powitał i sympozjum oficjalnie otworzył prezes DWPN Ryszard Galla.

Podkreślił, że seminarium jest wydarzeniem wielokulturowym, otwartym na współpracę, które łączy mieszkańców i pasjonatów Śląska, jego badaczy i znawców niezależnie od poglądów i języka, jakim mówią na co dzień. Przypomniął inicjatorów tej konferencji przed 30 laty – ks. abpa Alfonsa Nossola i śp. ks. prałata Wolfganga Globischa.

– Dzięki ich odwadze podczas Seminarium Śląskiego powstała przestrzeń rozmowy, w której uczymy się od trzech dekad rozumieć siebie nawzajem. Ponad granicami języka, wyznań i doświadczeń historycznych – mówił.

Gratulacje z okazji jubileuszu dla organizatorów i pozdrowienia dla uczest-

ników przekazali konsul Niemiec w Opolu Peter Herr, przewodniczący zarządu VdG Rafał Bartek oraz – w imieniu biskupa opolskiego i własnym – ks. prof. Piotr Tarlinski, wikariusz biskupi ds. mniejszości.

Przypomniął on – przywołując korespondencję ks. Globischa z jednym z niemieckich profesorów z Essen – początki tego wydarzenia i udział w nim m.in. duszpasterstwa grup mniejszości narodowych w diecezji opolskiej oraz Konwersatorium Josepha von Eichendorffa z dr. Adolfem Kühnemannem.

– Przedpołudniowe godziny kolejnych dni pierwszego seminarium, które odbywało się od 3 do 8 lutego 1996 roku w Dusznikach Zdroju, wypełniały rozmowy, wykłady, spotkania literatyczne, dyskusje – opowiadał ks. Tarlinski. – Po południu ks. Globisch zapraszał chętnych na nar-

ty. Tematy pierwszego seminarium przed 30 laty były niezwykle dalekowzroczne. Głównym motywem były znaczenie i rola śląskiej inteligencji dla grup narodowościowych. W tematyce poszczególnych dni pojawiały się motywy: przełamywanie barier edukacyjnych mniejszości niemieckiej, przełamywanie uprzedzeń, historia, język, literatura, muzyka jako elementy tożsamości narodowej. Jeden z dni był poświęcony – w kontekście mniejszości narodowych – mediom, kolejne Kościołowi, działalności wyższych uczelni oraz polityków, zwłaszcza niemieckich. Swoją część – sobotę – miała także młodzież, by mogła powiedzieć o swoim miejscu w przestrzeni mniejszości.

Wśród referentów, którzy występowali na pierwszym seminarium była prof. Joanna Rostropowicz. Podczas inauguracji 30. Semi-

narium Śląskiego, którego tematem są „Górnośląskie ślady w kulturze i w nauce Europy”, ją właśnie poproszono o wprowadzający wykład pt. „Górny Śląsk jako kolebka wybitnych osobistości: osiągnięcia kulturalne i naukowe w kontekście europejskim”.

– Na Śląsk należałoby spojrzeć jako na region odrębny. Nie waham się użyć wyrażenia wyjątkowy, kraj przede wszystkim od zarania wielojęzyczny, którego główną cechą jest bogactwo tkwiące w harmonijnie, twórczo zjednoczonej wielości wątków kulturowych tworzącą odmienną od krajów sąsiednich tożsamość jego mieszkańców – powiedział.

Znawczyni biografii, autorka wielotomowego leksykonu „Ślązacy od czasów najdawniejszych do współczesności” przywołała całą plejadę wybitnych Ślązaków,

Kongres FUEN wybrał nowe władze

Podczas 69. Kongresu Federalistycznej Unii Europejskich Grup Narodowościowych (FUEN) w Bolzano/Bozen nową przewodniczącą tej organizacji została Olivia Schubert z mniejszości niemieckiej na Węgrzech.

Bernard Gaida, dotychczasowy wiceprzewodniczący nie kandydował do władz FUEN.

– Dokonano zmian w statucie – wyjaśnia. – Zgodnie z nim w prezydium może być tylko jedna osoba z jednej grupy językowej. Wybór pani Schubert wykluczał możliwość uczestnictwa we władzach FUEN innego członka mniejszości niemieckiej. A jej wybór – jako pierwszej kobiety obejmującej funkcję prezydenta FUEN – jest dużą zmianą jakościową. Także od młodości tej funkcji.

Po trzech kadencjach i 9 latach pracy Bernard Gaida przestaje być przewodniczącym Grupy Roboczej Mniejszości Niemieckich, czyli AGDM. Wybór nowego przewodniczącego odbędzie się w przyszłym tygodniu.

– W ciągu ostatnich dziewięciu lat przeżyliśmy długą



Olivia Schubert i Bernard Gaida.

drogę – od raczej luźnej grupy roboczej do ustrukturyzowanego, skoordynowanego i trwale reprezentowanego gremium – mówił w Bolzano, podsumowując obie funkcje pan Gaida. – Nie był to łatwy okres, ani w wielu krajach ojczystych członków mniejszości niemieckich, ani w naszym kraju macierzystym, Niemczech. W Bundestagu nastąpiła wielka zmiana pokoleniowa; zmienili się trzy rządy i trzech kanclerzy federalnych. Zrobiłem

wszystko, co w mojej mocy, aby w każdej fazie nawiązać dobre kontakty na naszą korzyść i współpracowałem tak ściśle, jak to tylko możliwe, ze wszystkimi pełnomocnikami federalnymi ds. mniejszości narodowych. (...)

– Mniejszości niemieckie są dynamiczną, europejską społecznością, która buduje mosty, wzmacnia swoją młodzież na przyszłość i podtrzymuje swoją historię. Nad tym pracujemy. Za tym się opowiadamy – podkreślił.

W ramach FUEN odbył się Kongres i Zebranie Delegatów. W Kongresie brali udział politycy, wśród nich dr Bernd Fabritius, pełnomocnik rządu Niemiec ds. mniejszości. W Zebraniu delegatów MN w Polsce – obok Bernarda Gaidy – reprezentowali Joanna Hassa – dyrektor biura Związku Niemieckich Stowarzyszeń Społeczno-Kulturalnych w Polsce oraz Paulina Widera – przewodnicząca BJD.

– Był to pierwszy Kongres i Zjazd Delegatów – podsumowuje pan Gaida – po ostatecznym zakończeniu funkcjonowania inicjatywy obywatelskiej MSPI mającej na celu wprowadzenie wspólnych rozwiązań dla grup narodowych i mniejszości językowych w całej Unii Europejskiej. Na kongresie przedstawiliśmy nowy manifest, ale delegaci uznali, że nie jest on jeszcze gotowy do przegłosowania.



Wykład wprowadzający wygłosiła prof. Joanna Rostropowicz, znawczyni antyku i Śląska.

którzy wpisali się w dzieje nauki i kultury europejskiej i światowej. Znaleźli się w tym gronie m.in. św. Jacek, Dominik ze Skorogoszczy, znawca i badacz języka arabskiego, autor m.in. słownika arabsko-łacińskiego, włoskiego, Maria Cunitia, wybitna astronomka z XVII wieku prowadząca badania w Byczynie. W tejże Byczynie w roku 1867 urodził się światowej sławy matematyk Wilhelm Martin Kut-

ta. Z Kotłarni pochodził budowniczy katedry kolońskiej Ernst Friedrich Zwirner, zaś w Tułowicach ekspert od rolnictwa, profesor na Cesarskim Uniwersytecie w Tokio, Oskar Johann Kellner.

Waldemar Gielzok, prezes Niemieckiego Towarzystwa Oświatowego przedstawił 30 lat Seminarium Śląskich w kontekście pamięci, dialogu i przyszłości.

– Bardzo mocno utkwiło mi w pamięci seminarium

poświęcone kulturze i mediom – wspominał – z udziałem wybitnych specjalistów i dziennikarzy polskich i niemieckich. Stefan Meetschen z „Tagespost” omawiał receptę Śląska w mediach niemieckich. Dyskutowano wtedy bardzo żywo – bo to był ten czas – różne wypowiedzi Eriki Steinbach.

– Bodaj w 2011 roku tematem seminarium były śląskie identyfikacje – dodał. – Temat tożsamości jest

kluczowy dla każdego człowieka, a dla mieszkańca Śląska – w zderzeniu z różnymi narracjami obecnymi w historii, aż po narzucanie różnych tożsamości narodowych, szczególnie. Uświadomiłem sobie przy tych spotkaniach także znaczenie wiary dla tożsamości jako tego czynnika, który jest ponadnarodowy.

– Seminarium przez lata pozwalało nam spoglądać na Śląsk i na siebie oczami spe-

cialistów z różnych dziedzin – podkreśla pan Gielzok. – Ważnym elementem były też spotkania wieczorne, mające formę rozmów – dialogów: o wspólnej Europie, o Polakach w Niemczech, Niemcach w Polsce itd. Abp Nossol dzielił się osobistymi wspomnieniami z Mszy św. Pojednania w Krzyżowej. Ta wieloperspektywność seminarium z języka dialogu czerpała.

– Seminarium Śląskie jest wydarzeniem wyjątkowym – podkreśla Lucjan Dzumla, dyrektor Domu Współpracy Polsko-Niemieckiej. – Dla Domu i dla mnie osobiście. Pierwszy raz byłem jego uczestnikiem w 2001 roku i już wtedy robiło ono na mnie wielkie wrażenie. Mam przed tym projektem i wydarzeniem duży respekt. Ono nie jest naszą własnością. To jest dobro wspólne. Nie tylko społeczności niemieckiej na Śląsku, ale w ogóle regionu. Seminarium powstało z inicjatywy mniejszości. Pokazuje świat z perspektywy mniejszości, ale skierowane jest do wszystkich. Seminarium nigdy nie było przestrzenią narzucania racji. Zawsze było przestrzenią dialogu. Nawet kiedy się spierano, bo przy jednym stole siadali ludzie o twardych poglądach, to nie było to miejsce kłótni. Ono miało i sędzę, że nadal ma klasę. I mam nadzieję, że będzie trwało.

Festiwal chórów i zespołów śpiewaczych

Gminny Ośrodek Kultury w Walcach zaprasza – jak co roku – do udziału w 33. Festiwalu Chórów i Zespołów Śpiewaczych Mniejszości Niemieckiej. Odbędzie się on w tym roku w dniach 22-23 listopada.

Pierwszego dnia – w sobotę – o 14.00 rozpoczyna się występy chórów. Drugiego dnia – w niedzielę – od 13.00 zaprezentują się zespoły śpiewacze.

Karty uczestnictwa można przysłać do 31 października 2025 r. na adres: Gminny Ośrodek Kultury w Walcach, ul. Opolska 23A, 47-344 Walce lub mailowo: zgloszenia.gok@walce.pl

Pielgrzymka mniejszości do Trzebnicy

W sobotę, 8 listopada odbędzie się pielgrzymka mniejszości niemieckiej do Trzebnicy. Tamtejszy klasztor był miejscem pobytu i śmierci św. Jadwigi Śląskiej, patronki polsko-niemieckiego pojednania.

O godzinie 10.00 rozpocznie się msza święta w bazylice św. Jadwigi i św. Bartłomieja. Po zakończeniu liturgii uczestnicy pojadą na nabożeństwo na cmentarzu w Nadolich Wielkich. Rozpocznie się ono o 13.00. Jego treścią będzie modlitwa w intencji zmarłych żołnierzy niemieckich z czasów II wojny światowej. Organizatorem pielgrzymki jest VdG.

Deutsch-Stammtisch w Opolu

DFK Opoln-Zentrum zaprasza we wtorek, 4 listopada o godz. 17:00 do kawiarni Pod Arkadami w Opolu na Deutsch-Stammtisch.

– Chcesz porozmawiać po niemiecku, poznać nowych ludzi i dobrze się przy tym bawić? W takim razie Deutsch-Stammtisch jest właśnie dla Ciebie! – zachęcają organizatorzy. – Nieważne, czy dopiero zaczynasz, czy mówisz płynnie – liczy się radość z rozmowy, nie perfekcja! Nie masz pomysłu, o czym porozmawiać? Nie ma problemu! Przygotowaliśmy dla Ciebie ciekawe tematy i pytania, które pomogą przełamać pierwsze lody.

Niełatwe spotkania z historią

W Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce gościła w październiku Wioletta Sawicka, autorka książki „Wilcze dzieci”. Autorka opisała w formie reportażu losy wojennych sierot z Prus Wschodnich.

Dookoła panował tylko strach, głód, wszechobecna śmierć. (...) Pewnego styczniowego poranka obudziłem się w przerażającej ciszy. Mama nie płakała i nie żaliła się więcej. Bardzo biała leżała w bezruchu. Miała zimne ręce, chciałem je ogrzać. Wtedy zrozumiałem, że zostałem sam (...). Teraz byłem zupełnie samotny w totalnie zniszczonym mieście. Okropnym, strasznym, całym czarnym. Twarze ludzi też były czarne – z głodu i z braku nadziei – wspomina na kartach książki Olaf Pasenau z Prus Wschodnich. Miał 11 lat, gdy w roku 1946 jego mama umarła z głodu.

Według różnych źródeł po roku 1945 w lasach i ru-

inach Warmii i Mazur oraz Obwodu Kaliningradzkiego ukrywało się około 10 tysięcy wojennych sierot. Niektóre źródła podają, że nawet 20 tysięcy. By zdobyć cokolwiek do jedzenia, przemierzały pieszo wiele kilometrów. Przekradały się też na Litwę, gdzie żebrały o żywność, miesiącami, czasem latami, tułały się od wioski do wioski. Kilka dekad później nazwano je wilczymi dziećmi.

Do jednego ze świadków tych wydarzeń dotarła przed kilkoma laty Wioletta Sawicka. Efektem tej rozmowy była pierwsza książka o tej tematyce. Niedługo potem, za namową wydawnictwa, pojawił się pomysł opisan



Spotkanie z Wiolettą Sawicką moderował Waldemar Gielzok. Na język migowy tłumaczył Jarosław Duszak.

W poszukiwaniach pomocą służyli Bernard Gaida, przewodniczący AGDM i Henryk Hoch, przewodniczący Związku Stowarzyszeń Niemców Warmii i Mazur. Tak powstała książka „Wilcze dzieci”.

– Wilcze dzieci same lub grupami chowając się w lasach docierały na Litwę, gdzie znajdując schronienie w litewskich domach traciły niemiecką tożsamość, imiona i nazwiska, język, religię stawały się obywatelkami ZSRR – napisał po spotkaniu na Facebooku Bernard Gaida. – Po odzyskaniu przez Litwę nie-

podległości jako dojrzali ludzie mozolnie, czasem z przypadku, usiłowali wrócić do tej utraconej osobowości czy świata. Wioletta Sawicka, odnajdując takie osoby starała się ten – w Polsce, i nie tylko, nieznan – los niemieckiej ludności cywilnej opisać. Na początku jej pracy nad tą książką było mi dane w Mrągowie/Sensburg podzielić się z nią moimi informacjami na temat Wolfskinder. Dlatego z ogromną radością staję do lektury gotowego już dzieła.

W listopadzie Centrum Dokumentacyjno-Wystawiennicze Niemców w Polsce

będzie kontynuować spotkania z niełatwą historią.

W piątek, 7 XI o 17:00 gościem siedziby Centrum przy ul. Szpitalnej 11 w Opolu będzie Joanna Wańkowska-Sobiesiak, autorka zbioru reportaży „Buty Agaty”. Nawiązuje w nim do wspomnień kobiet z czasu wkroczenia Armii Czerwonej na teren byłych Prus Wschodnich w 1945.

14 XI o 17:00 w sali spotkań WBP w Opolu otwarcie wystawy i międzynarodowa dyskusja: „Nieznana historia kobiet. Ucieczka, wypędzenie i integracja”.



Obraz wojny bez cenzury

Ze ściśniętym sercem w noc. Dziennik górnośląskiego żołnierza wielkiej wojny (1915–1918) to pierwsze wydanie unikatowych dzienników spisanych po niemiecku przez Alberta Adamskiego, kupca z Kadłuba Wolnego.

Książka opowiada o jego służbie wojskowej na froncie we Francji oraz na Bałkanach. Autor, skrupulatnie notuje wydarzenia z żołnierskiego życia i frontowej codzienności.

Dzienniki Alberta Adamskiego zostały wydane jako dwujęzyczna, polsko-niemiecka książka. Pierwotnie miała ona formę manuskryptu zachowanego w zbiorach Izby Regionalnej w gminie Zębówice.

Zapiski te – wcześniej nie zostały wydane – mają ogromną wartość dla regionalistyki górnośląskiej i badań nad I wojną światową. Jej wielką wartością jest szczery przekaz nienaznaczony propagandą ani cenzurą.

Książkę oferuje księgarnia internetowa HAUSbooks. 21 października książka była prezentowana w Sebastianum Silesiacum. Gościem spotkania był p. Gerard Wons.

Otmuchów, którego już nie ma

W Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczym Niemców w Polsce zaprezentowano album prezentujący Otmuchów na dawnej pocztówce.

Książka nosi tytuł „Pozdrowienia z Otmuchowa. Gruss aus Otmachau”. Jej autor, Adrian Dwornicki, zgromadził w niej 270 reprodukcji pocztówek pokazujących miasto od roku 1893 po 1945. Wydawcą publikacji jest Wojewódzka Biblioteka Publiczna w Opolu.

– Dwieście spośród tych kart pochodzi z moich zbiorów – mówi pan Adrian.

– Siedemdziesiąt kolejnych od prywatnych kolekcjonerów i od instytucji kultury, które przyjęły zaproszenie do współtworzenia tej publikacji. Należą do nich Muzeum Górnośląskie w Katowicach i Muzeum Powiatowe w Nysie oraz siostry boro-



Adrian Dwornicki prezentował książkę w ramach 22. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim.

meuszki z Trzebnicy i Otmuchowa. Swoimi zbiorami podzielili się także ks. Zbigniew Zalewski i Piotr Serwiński. Podsumowuję tę publikacją 32 lata gromadzenia pocztówek. Podzieliłem ją na kilka rozdziałów. Najstarsze, litograficzne pocztówki pochodzą z końca XIX wieku.

Kolejne rozdziały poświęcone są m.in. zabudowie rynkowej, panoramom miasta, pocztówkowym rewersom, otmuchowskim zamkom, zbiornikowi wodnemu i elektrowni.

– Znaczną część tych widoków, które zostały ujęte na pocztówkach pokazanych w albumie, możemy dzisiaj oglądać już tylko na tych kartkach – podkreśla autor książki. – Te obrazy miasta w realnej rzeczywistości już nie istnieją. Największa część unikatowych pocztówek zaczęła pojawiać się sukcesywnie na aukcjach

od 2014 roku. Od tamtego czasu moja kolekcja powiększyła się zaledwie 20 pocztówek ukazujących miasto przed rokiem 1945 do niemal 300 w roku 2024.

– Prowadząca spotkanie z Adrianem Dwornickim Bogna Piter z Centrum Dokumentacyjno-Wystawienniczego Niemców w Polsce pytała o początki jego niezwykłej kolekcji.

– W wieku 9 lat zacząłem przygodę z historią Otmuchowa – mówi kolekcjoner. – Zbierałem fotografie. Kiedyś u nauczyciela historii udało mi się zobaczyć skan albo kserokopię pocztówki, która przedstawiała zabudowę rynku. Już wtedy zrozumiałem, że tej zabudowy niestety już nie ma. A to mnie zawsze interesowało, jak Otmuchów zmieniał się do roku 1945, ale także jak się zmieniał po wojnie.

Jak Ślężacy św. Annę czcili

Święta Anna Samotrzecia. Regionalne druki ulotne i modlitwki niemieckie w zbiorach MBP w Opolu z kolekcji Romana Sękowskiego – to tytuł wystawy dostępnej w październiku w bibliotece.

Na wystawie znalazły się bardzo ciekawe ekspozyty. Wśród nich najstarszy w kolekcji wizerunek św. Anny na obrazku z 1767 roku. Miedzioryt z łacińskim tekstem został wykonany we Wrocławiu.

Prawdziwą ozdobą ekspozycji był inny obrazek św. Anny. Pochodząca z połowy XIX wieku litografia ręcznie

malowana została wykonana w Pradze przez W. Hoffmana. Umieszczono na niej modlitwę pou niemiecku.

Najdawniejszą publikacją książkową związaną z Górą św. Anny był modlitewnik z 1901 r. wydany przez Michała Rogiera. Pokazywano też książki do modlitwy z lat 1901–1939. W tym „Drogi do nieba” po niemiecku z lat 1906, 1926 i 1939. Wystawa była częścią 22. Dni Kultury Niemieckiej na Śląsku Opolskim.

– Mamy możliwość zanurzyć się w tę kulturę – mówiła Zuzanna Donath-Kasiura, wicemarszałkini

województwa opolskiego. – Możemy się spotkać z językiem niemieckim z czasów, gdy nasz region był częścią państwa niemieckiego i ze współczesną kulturą niemiecką. (...) Wystawa pokazuje też przywiązanie do religii, która jest ważną częścią naszej regionalnej i indywidualnej tożsamości. Także do dwujęzyczności, która tu była i jest obecna, choć próbowano ją wyrugować w czasach nazizmu i socjalizmu.

O wystawie opowiadała Katarzyna Pawluk. Ekspozycji towarzyszył okolicznościowy informator.



Na zdjęciu od lewej: Zuzanna Donath-Kasiura, Sabina Kawecka i Katarzyna Pawluk.

HEIMAT MAŁA OJCZYZNA

Dodatek finansowany ze środków Mniejszości Niemieckiej będących w dyspozycji Fundacji Rozwoju Śląska pochodzących z wcześniejszych dotacji Rządu Niemieckiego.

Diese Beilage wurde finanziert aus Mitteln der Deutschen Minderheit, die der Stiftung für die Entwicklung Schlesiens zur Verfügung stehen und aus den früheren Zuwendungen der deutschen Regierung stammen.



Farska Stodoła ma nową twarz

Izba Muzealna w Biedzychowicach zyskała nowy kształt. W sobotę, 25 X odbyły się konferencja i otwarcie wystawy podsumowujące drugi etap projektu „Nasze skarby w Izbie Muzealnej Farska Stodoła w Biedzychowicach”.

– Bardzo się na ten nowy kształt Farskiej Stodoły cieszyłam, ale i przeraziłam się trochę, jak przywieziono nowe gabloty – mówi pomysłodawczyni i opiekunka izby Róża Zgorzelska. – Ale jak one zostały ustawione we właściwych miejscach pod odpowiednim kątem i uru-



Dawne eksponaty wyglądają pięknie w nowych gablotach.

chomiono nowe oświetlenie, to okazało się, że ta nowoczesność świetnie się wpisała w dawne historyczne miejsce i w te nasze skarby, które przecież są przede wszystkim świadectwem niemieckiej przeszłości naszego Heimatu. Ekspozaty, które już tu wcześniej pokazywaliśmy, bardzo z punktu widzenia zwiedzających zyskały.

W odnowionej Farskiej Stodole pokazane zostały także dołączone ostatnio przez panią Różę pamiątki. Należą do nich zarówno figurki świętych, jak i bardzo piękna maselnica.

– Wyeksponowaliśmy także przedtem niepokazywane wiekowe żeliwne stojaki na choinkę oraz kafele piecowe – relacjonuje pani Róża. – One pochodzą z domu, w którym urodziła się – w Biedzychowicach w 1872 roku – Służebnica Boża Anna Kaworek, zakonnica, współzałożycielka i pierwsza przełożona generalna Zgromadzenia Sióstr św. Michała Archanioła. Papież uznał już heroiczność jej cnót i czekamy na termin beatyfikacji. A z tych kafli został zbudowany piec. Można go u nas oglądać.